

Elewacja frontowa
dawnego kościoła
karmelitańskiego. Okres
międzywojenny



Utracone piękno barokowej świątyni

Paweł
JASTRZĘBSKI

Kościół Karmelitów Bosych w Nowym Wiśniczu

Stanisław Lubomirski tuż po zwycięskiej bitwie pod Chocimiem w 1621 r. ufundował w swoim rodzimym mieście Wiśniczu klasztor wraz z kościołem pw. Chrystusa Zbawiciela. Kościół usytuowany był na najwyższym wzniesieniu w Wiśniczu, a jego sylwetka trwale wpisała się w wiśnicki krajobraz aż do czasów drugiej wojny światowej, kiedy to niemiecki okupant doprowadził do zniszczenia tego niezwykle cennego zabytku.

Kościół konsekrowano 1 lipca 1635 roku. Fasada świątyni skierowana była na północ. Dwuwieżowa, dwukondygnacyjna fasada oblicowana była płytami z piaskowca, co w Polsce

było niezmiernie rzadko spotykane. Fasada ozdobiona była posagami i nawiązywała wyglądem do włoskiej architektury. Boczne elewacje kościelne były otynkowane. Kościół był

dziełem sztuki, był też pomnikiem zwycięstwa głoszącym chwałę fundatora i był rodzimym mauzoleum rodu Lubomirskich.

Kościół przetrwał wiele ciężkich chwil związanych z polską historią. Był niemy świadkiem potopu szwedzkiego, zaborów, likwidacji klasztoru i przemianowania go na więzienie, ale przetrwał aż do czasów okupacji niemieckiej.

Na wiosnę 1940 roku w czasie funkcjonowania obozu pracy i niemieckiego ciężkiego więzienia w Wiśniczu, kościół klasztorny został przez Niemców zdewastowany, a następnie rozebrany. Zdumiewający jest fakt, że kościół nie uległ zniszczeniu w wyniku prowadzonych działań wojennych (ostrzału artyleryjskiego czy bombardowania). Dewastacja kościoła była wynikiem zwyrodnienia ówczesnej załogi SS i nienawiści niemieckich władz okupacyjnych do polskiej kultury, religii i architektury.

Niszczenie kościoła rozpoczęto w kwietniu 1940 roku. W lipcu 1940 roku komendant więzienia wystąpił do władz Generalnej Guberni o zgodę na rozbiórkę świątyni, motywując ją zagrożeniem, jakie stwarzało popękane sklepienie. Do wiosny 1942 roku rozebrano mury świątyni. Z kościoła pozostały tylko dolne partie ścian, które przetrwały do naszych czasów. Zabytkowe wyposażenie kościoła zostało zniszczone i spalone przez Niemców, a cenniejsze przedmioty rozkradzione.

Dnia 19 maja 1947 roku budynek poklasztorny wraz z murami kościoła karmelitańskiego został wpisany do rejestru zabytków. Decyzja o wpisie do rejestru zabytków nie była po myśli ówczesnych władz więziennictwa, gdyż nakładała ona szereg ograniczeń i obowiązków związanych z utrzymaniem wartości zabytkowej obiektu. W dniu 5 sierpnia 1947 roku od wydanej decyzji władze więzienne złożyły odwołanie do Ministerstwa Kultury



Wygląd elewacji frontowej – stan przed pracami konserwatorskimi

i Sztuki. Odwołanie nie zostało uwzględnione, a ministerstwo przesłało pismo, w którym wyjaśniono: *rozległy kompleks zabudowań dawnego klasztoru oraz ruin kościoła Karmelitów w Wiśniczu należą jeszcze dziś, pomimo barbarzyńskich wyburzeń i zniekształceń, do najcenniejszych tego rodzaju zwojeń wczesnobarokowych na ziemiach Rzeczypospolitej. Zburzenie przez wroga znacznej części murów kościoła w Wiśniczu nie może w żadnym razie stanowić przesłanki do pozbawienia przez nas samych w drodze prawnej cech zabytkowości przynależnych temu szacownemu zabytkowi architektury włosko-polskiej.*

W 1949 roku na terenie Zakładu Karnego w kaplicy grobowej dawnego kościoła znajdowały się jeszcze sarkofagi z doczesnymi szczątkami Lubomirskich. Wydział Kultury i Sztuki Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego czynił starania, aby sarkofagi zostały przeniesione z terenu więzienia do pobliskiego zamku Lubomirskich. Dnia 3 maja 1949 roku Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie wyraził zgodę na przeniesienie



Miedziana inskrypcja i drewniana deska, na której była umocowana – stan przed pracami konserwatorskimi



Herb Lubomirskich na miedzianej inskrypcji – stan przed pracami konserwatorskimi

sarkofagów. Planowane przeniesienie sarkofagów miało odbyć się w maju 1949 roku. Jednak 4 czerwca 1949 roku ponownie zwrócono się z ponagleniem do Wydziału Kultury i Sztuki Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego o zabranie sarkofagów, uzasadniając ponaglenie względami sanitarnymi i brakiem możliwości ich dalszego przechowywania na terenie więzienia.

Po załatwieniu wszystkich formalności zabezpieczone sarkofagi zostały wyciągnięte z dawnej kaplicy grobowej i na specjalnie skonstruowanym wozie przewieziono je do pobliskiego zamku. Do zamku przewieziono miedziany sarkofag Stanisława Lubomirskiego, pięć marmurowych sarkofagów członków jego rodziny i kilkanaście drewnianych trumien.

Do dnia dzisiejszego, na terenie więzienia w zasypanej kaplicy grobowej Lubomirskich

Montaż miedzianej inskrypcji w portalu wejściowym



najprawdopodobniej znajduje się trumna za zwłokami Macieja Trapoli – nadwornego architekta Lubomirskiego.

Z początkiem lat 90. XX wieku, po przemianach ustrojowych, do Zakładu Karnego zaczęły wpływać pisma od konserwatora zabytków, aby podjąć prace konserwatorskie przy portalu wejściowym do dawnego kościoła karmelitańskiego. To wyjątkowej wartości dzieło sztuki było w stanie daleko posuniętej destrukcji. Zwracano także uwagę na pozostałości dawnych murów kościelnych i konieczność ich zabezpieczenia przed dalszymi zniszczeniami.

Jednakże w tamtym czasie zadania remontowe, które nie dotyczyły warunków socjalno-bytowych osadzonych czy bieżących spraw remontowych, nie były ujmowane w planach finansowych. Podejmowano jedynie prowizoryczne działania związane z zabezpieczeniem tej zabytkowej substancji. Główny portal wejściowy do kościoła został zabezpieczony początkowo blaszanym daszkiem. W późniejszym czasie został on zabezpieczony płytami poliwęglanowymi na konstrukcji stalowej. Mury nośne dawnej świątyni były zabezpieczone płytami eternitowymi.

Dzięki staraniom i zaangażowaniu załogi więziennego więzienia cel związany z zabezpieczeniem murów kościelnych udało się zrealizować w 2016 roku, kiedy to zabezpieczono pozostałości murów świątynnych, przykrywając je dachem z dachówki ceramicznej. W roku 2020 przeprowadzono kompleksowe prace konserwatorskie przy portalu wejściowym do dawnego kościoła karmelitańskiego.

W trakcie konserwacji portalu wejściowego do dawnego kościoła poddano renowacji zabytkową tablicę fundacyjną z inskrypcją wyjaśniającą okoliczności budowy kościoła. Ten bezcenny zabytek został w pewien sposób „niezauważony” i „zlekceważony” przez okupanta niemieckiego i dotrwał do naszych czasów w swojej pierwotnej formie. Trudny dostęp do tablicy, łańciskie napisy i patyna, którą była pokryta, najprawdopodobniej przyczyniły się do tego, że nikt w czasie wojny nie zainteresował się tym „kawałkiem blachy”.

Podczas prac konserwatorskich okazało się, że drewniana deska, na której została umocowana miedziana blacha, kryje w sobie również łańciską inskrypcję stanowiącą być może wzór dla łańciskiego napisu, który powstał na złoczonej ogniwo miedzianej blasze. Niestety, na desce nie było żadnych informacji mogących wskazywać na autora lub pracownię, która wykonała tę inskrypcję.

Przeprowadzone kompleksowe prace konserwatorskie pozwoliły usunąć z miedzianej blachy patynowy osad i odsłonić piękno złoczonej inskrypcji oraz pokazać kunszt ówczesnych artystów-rzemieślników. W środkowej części



tablicy umieszczony jest kartusz, na którym widnieje herb Lubomirskich „Szreniawa”, zwieńczony koroną hrabiowską. Wstęga „Szreniawa” wykonana jest ze srebra.

Tylko Opatrzności Bożej można przypisać, że ta bezcenna tablica fundacyjna przetrwała na terenie Zakładu Karnego do naszych czasów i jest obecnie najcenniejszą pamiątką świadczącą o świetności dawnego kościoła.

Łacińska inskrypcja wyjaśniająca wzniesienie kościoła: *Stanisław Lubomirski hrabia na Wiśniczu, wojewoda ruski, starosta sandomierski, spiski, białocerkiewski, zatorski, krzepicki, grybowski, dobczycki, itd. Przeciwno Osmanowi sultanowi tureckiemu i chanowi tatarskiemu Dziambet Girejowi wódz wojsk Królestwa pod Chocimiem, po szczęśliwie zakończonej wyprawie, ku dobru publicznemu świątynię Chrystusa Zbawiciela*

ufundował, ozdobił i uposażył oraz dodał klasztor karmelitów bosych przez wdzięczność i pamięć boskiej opatrzności w Roku Pańskim 1635 r.

Dodatkowo, w fasadzie świątyni zachowała się również oryginalna bogato zdobiona krata i oryginalne drzwi, okute żelazną blachą.

Zakończone prace konserwatorskie zaskoczyły wszystkich końcowym efektem, dającym wyobrażenie o utraconym pięknie i monumentalnym charakterze dawnej świątyni karmelitańskiej, górującej nad wiśnickim miasteczkiem.

pplk Paweł Jastrzębski

Dyrektor Zakładu Karnego w Nowym Wiśniczu

Elewacja frontowa –
efekt końcowy prac
konserwatorskich –
2020 rok

